

REWIZJE BAGAŻU PASAŻERSKIEGO.

Stosownie do życzenia dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie, zarządziła okr. komenda P. P. „Wschód”, aby ewentualne rewizje bagażu pasażerskiego, przedsięwzięte przez P. P., odbywały się, wyjąwszy nadzwyczajne wypadki, tylko przed nadaniem lub po wybraniu bagażu przez odbiorców. (Rozkaz okr. kom. pol. państw. „Wschód” Nr 19 z dn. 21-X-1920 r.).

WSTRZYMANIE DEBITU POCZTOWEGO.

Za wrogi, bolszewicki kierunek względem Polski, odebrano następującym pismom debit pocztowy: 1) „Korrespondencja polska”, „Correspondence polonaise”, „Polnische Korrespondenz”, wychodzącemu w języku francuskim i niemieckim w Wiedniu. 2) „La vie Corriere” wychodzącemu w Paryżu. 3) „Russische Correspondenz” (dwutygodnikowi, wychodzącemu w Wiedniu. 4) „Kalleradatsch”. 5) „Le Populaire”, wychodzącemu w Paryżu. 6) tygodnikowi „Israelisches Wochenblatt für die Schweiz”, wychodzącemu w Zurychu. 7) „Simplissimus”, wychodzącemu w Monachium. 8) broszura „Rozbijte kajdany”. 9) Komunikat „biura Posta”, wychodzącym w Wiedniu. 10) broszurę „Kriwaja Knycha”, wydanej w Wiedniu. 11) „Głos swabody”, wychodzącemu w Serajewie. 12) „Robotniczy Wiestnik”, wychodzącemu w Sofji. 13) „Unanita Nowa”, wychodząca w Milau. 14) „Pracia”, wychodząca w Prudentolji w Brazylii. (Wyjęty z rozkazu okr. kom. pol. państw.).

PRZEWÓZ BYDLA PRZEZ UCHODźCÓW.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych pismem z dn. 30-X r. Nr. 5276 żąda zwrócenia ścisłej uwagi na wydawanie zaświadczeń i przewóz inwentarza uchodźców.

Panowie starostowie przy wydawaniu takich zaświadczeń pozwolą na przewożenie ewentualnie przepędz z powrotem na tereny odzyskane przez Państwo tylko tych sztuk żywego inwentarza, które były uprzednio zarejestrowane przez odpowiednie urzędy, jako tu przypadek z powodu inwazji bolszewickiej.

Taka ostrożność jest konieczną i ma na celu niedopuszczanie do wywozu miejscowego bydła i do uszczuplania i tak już bardzo miernego zwierzątostanu

w kraju. (Rozkaz okr. km. pol. państw. w Lublinie z dn. 24-XI b. r. Nr. 50).

ZAKUP BYDLA PRZEZ WOJSKA Z ZAPOWIESTRZONYCH POWIATÓW.

Ministerstwo rolnictwa stwierdziło, że w rozmaitych miejscowościach zapowietrzonych księgosuszem rozmieszczają się w obrotach konte wojskowe, oraz odbywa się zakup bydła dla celów wojskowych i przepęd przez zapowietrzony powiaty.

Ponieważ w ten sposób zaraza księgosuszu może być z łatwością rozwieczona, przeto rozmieszczenie wojskowych koni może się odbywać tylko za wiedzą i zezwoleniem właściwego powiatowego lekarza weterynaryjnego, a zakup bydła dla celów wojskowych ma się odbywać lokalnie i. j. w obrębie powiatu, w którym rozlokowane są oddziały wojskowe i to tylko za zezwoleniem i wiedzą powiatowego lekarza weterynaryjnego i starosty.

Skup zaś i gromadzenie bydła z innych powiatów jest niedopuszczalny. (Rozkaz okr. km. pol. państw. w Lublinie z dn. 24-XI b. r. Nr. 50).

UNIEWAŻNIENIE PIECZĄTEK I DOKUMENTÓW.

Posterunek P. K. P. w Ujściu zielonem zagubił podczas odwrotu dn. 19. IX. r. b., swoją pieczęć urzędową (nagłówek) z napisem: „Posterunek P. P. w Ujściu zielonem”.

Podczas najazdu bandy ukraińskiej zaginęły w dn. 27. VIII. 920 r. pieczętki (nagłówki) z napisami „Posterunek P. P. Kutły”, i „Posterunek P. P. Sokołówka”.

Podczas napadu bolszewickiego w dn. 22 i 25 lipca r. b. zaginęły pieczętki posterunków P. P. w Brodach, Koniuszkowie, Lesznie, Komorówce i Szynowie. W miejsce brakujących zostały zamówione nowe pieczęcie z gwiazdkami po obu stronach danej miejscowości dla odróżnienia od zaginionych.

Wśród rzeczy okr. insp. art. D. O. G. Grodno, które przy odrocie wojsk polskich z pod Grodna, pozostały w Grodnie znajduje się pieczęć: „podpułkownik i Inspekcji officer czł. ar. D. O. G. Grodno”, oraz bilety wizytowe podpułk. Klobukowskiego M. z dopisem

„Dwo 5 pac. Insp. of. szk. art. D. O. G. Grodno, okr. insp. art. D. O. G. Grodno”.

Zgubiono kartę odroczenia wystawioną na imię Jana Mizery, z Pojawia, p. Zaborów, przez P. K. U. w Tarnowie.

Wszystkie wyżej wymienione pieczętki i dokumenty zostały unieważnione.

UNIEWAŻNIONE LEGITYMACJE.

Post. Stanisława Szymańskiego, z P. K. P. P. w Rawie, Nr. 2557.

Wyw. Feliksa Jasińskiego z urz. śledcz. P. P. okr. km. P. P. w Warszawie Nr. 96.

Post. Eugenjusza Skrzypczyńskiego, z 6 komisar P. P. st. m. Warszawy, Nr. 1330-D.

Przod. Jana Guła, z P. K. P. P. w Skalcie.

Post. Piotra Gruski, z P. K. P. P. w Koszowie poster. Jabłonica Nr. 333.

Sierż. Stanisława Hajnricha, z M. S. Wojsk. oddz II sekc. def. Nr. 39248-II def.

Post. Jana Mikorendy, z 13 komis. P. P. st. m. Warszawy.

Post. Franciszka Gajowskiego z P. K. P. P. w Rosowie Nr. 1511.

Ppulk. Michała Klobukowskiego, d-cy 5 p. a. c w Grodnie.

Post. Pawła Jaszczuka, z P. K. P. P. w Białej Nr. 1387.

Post. Władysława Górskiego, z K. P. P. m. Lublina Nr. 371.

Post. Stefana Muchy z K. P. P. m. Lublina Nr. 569.

Post. Macieja Serafija, z P. K. P. P. w Biłgoraju, Nr. 1185.

Post. Franciszka Pawelca, z I komis. pol. kolej. st. Lublin (prowizoryczne).

St. post. Adama Łosia, z P. K. P. P. w Wadowicach, Nr. 2736.

Post. Józefa Strugały, z K. P. P. Kraków-miasto, Nr. 345 (I komisariat).

St. post. Mikołaja Gody, z P. K. P. P. w Chrzanowie, książkę służbową.

Prow. post. Alfonsa Słatyńskiego, z P. K. P. P. w Chrzanowie, z poster. Jęzor, Nr. 1300.

POLITYKA.

-0-

Po linii tymczasowości.

Obecną chwilę polityczną nazwać by można momentem pewnego wyczerpania się dynamiki faktów. Puls wydarzeń, czy tok życia wkoło nas ma jakiś charakter tymczasowości, wszystko dzieje się jakby w przededniu świątecznych wywczasów, kończą się pewne konferencje, bez decyzji, lub wśród drobnych tylko posunięć na szachownicy dyplomacji, a sedno rzeczy pozostaje niezmiennione, najważniejsze problemy nie rozwiązane, lub połowicznie tylko szkicowane.

Włec konferencje. Konferencje Ligi Narodów w Genewie kończą się. W dniu 17 grudnia rozjechali się delegaci mocarstw do domów. A przecież, prócz przyjęcia Austrii do Ligi Narodów, a odrzucenia po pięknej mowie Vivianiego, wniosku przyjęcia do Ligi Niemiec i Rosji, inne problemy nierozstrzygnięte. Dotychczas nie wiadomo jakie stanowisko zajęła Liga wobec oporu Litwy w sprawie plebiscytu w Wilnie, zresztą, rezultat wogóle obrad genewskich szczupły i anemiczny.

Rokowania pokojowe w Rydze również nie przyniosły dotychczas konkretnego całokształtu zarysów przyszłego pokoju. Gdy się porównywa pośpiech sowietów, z jakim w marcu bieącego roku za wszelką cenę usiłowały rozpocząć rokowania w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, czy w którymś z miast Estonji, znać pewną osłabienie i tu w dążeniu do zawarcia pokoju. Bolszewia sondując szczegółowo współczesny przebieg sytuacji politycznej Europy, grać poczyną znów na zwłokę, targując się o każdy szczegół, robiąc poważne miny do pewnych wydarzeń, groząc nawet już chwilowo, lub przekreślając pewne punkty preliminarzy, jak w sporze między Litwą i Polską, gdzie sowiety nagle występują ostro przeciw armji Żeligowskiego, byle tylko wyzyskać swój korzystny atut intrygowania dyplomatycznego i odwiekiania zarazem zakończenia rokowań ryzyk.

Równoczesne pogłoski o tworzeniu przez Rosję nowych pięciu armji o wielkich zakupach materiału wojennego i sukna na mundury dla wojska, wprowadzają nowe momenty nieufności i niedowierzania w rokowaniach wspólnych, co zaprawdę nie przyczyni się do rozwiania się tych chmur wiosennych, kłębiących się nad widnokręgiem Wschodniej Europy, które wciąż zdają się zagrażać spokojowi między Rosją, a Polską.

W pewnym tajemniczym nastroju dyskretnych obrad, odbywa się trzecia, niemniej ważna konferencja w Warszawie: to delegaci Litwy Kowieńskiej, radzą pod opieką reprezentantów Ligi Narodów, z przedstawicielami Polski, nad wspólnym usunięciem pewnych kwestji drażliwych, oba narody żywo obchodzących.

Czy z rokowań tu w sercu Polski prowadzonych wyłoni się jakaś głębsza podstawa porozumienia między obu narodami, czy zmartwychwstała Jagiellońska idea federacji wolnych dwu ludów, jest jeszcze kwestją przyszłości.

Zdaje się jednak, że siane przez fanatyków, separatystów litewskich ziarna nienawiści do wszystkiego, co polskie, utrudnią w wysokim stopniu tę współpracę narodów, które chyba dopiero w obliczu jakiegoś wspólnego niebezpieczeństwa powrócą do dawnej, niezatartej wytycznej ojców polityki, dla wspólnego szczęścia i mocy.

Że jednak w świecie politycznym Europy nie dzieje się jeszcze dobrze, że jeszcze ustawicznie wybuchają drobne wulkany na wybuchowym terenie państw zmęczonych paroksyzmem wojny, świadczą te wydarzenia i zaburzenia, jakie miały miejsce w Czechach. Bunt niezadowolonych w Kladnie i w innych centrach przemyślowych Czech, ta nowa eksplozja bolszewickich ruchów w Europie środkowej, raz jeszcze świadczą o tem, że teren państw przeżywający kryzys powojenny jest jeszcze stałe podminowany ideami wschodu.

Bomby rzucone przez komunistów, czy anarchistów w parlamencie rumuńskim, zdradzają także jakas utajone centra propagandy i teroru, szerzące się na ziemi Rumunji.

A skoro się przyjmie, że nastroje wśród robotników i włościan we Włoszech, oraz w pewnych kołach pracowników kopalnianych w Anglii, stale budzą poważne zaniepokojenie swą skrajnością, daje się wyczuć w Europie powolne przenikanie na zachód idei czerwonej Rosji, które sączą się niewidzialnym pasmem w organizmy społeczeństw sąsiadujących z Rosją, powodując od czasu do czasu oszołamiające, choć na razie w krwi kapane i siłą zduszane bunt niezadowolonych.

Obok zaś tych tajnych dróg, jakimi dąży na zachód nowa wiara apostołów sprawnej Rosji, równie tajemnymi źródłami i przez ukryte sprężyny działają za granicą wszelakie złe moce, intrygując, kopiąc wilcze doły pod swymi sąsiadami, usiłując w walce dyplomatycznej zdusić i zgniebić się wzajemnie.

Stąd na horyzoncie polityki światowej tę nagle wieści o napletych stosunkach japońsko-amerykańskich, w czem i Anglija rzekomo mać swa swe ręce, dlatego nagle ta buńczuczna mina Niemców, którzy w impertynencki sposób zaczynają odpowiadać na notę koalicjantów, stąd nowe powikłania na Górnym Śląsku, gdzie Niemcy usiłują plebiscyt odroczyć aż do wiosny.

A równocześnie obok intryg o Górny Śląsk, prowadzi się skrytymi ścieżkami wojnę podjazdową o Galicję Wschodnią, o imperjalizm polski na Wileńszczyźnie i t. d.

Konferencje i obrady światowej wagi kończą się bez poważnych rezultatów, ale sieć intryg opłata coraz gęstszym spletem organizmy państwowe i polityczne, bo przecie zaczyna się już t. zw. „pokojowa polityka” Europy.

Dr. Adam Brzeg.

SEJM.

Od 10 grudnia po dzień 16 grudnia odbyły się trzy posiedzenia. A mianowicie w dniach 10 grudnia, 14 grudnia i 16 grudnia. Wszystkie z nich były bardzo długie, gdyż trwały niewiele więcej do 5-ciu godzin.

195-e posiedzenie z dnia 10 grudnia.

Na porządku dziennym stały dwa artykuły odnoszące się do senatu, art. 35 i 36 w projekcie konstytucji. Miano głosować nad artykułami; do głosowania przecież nie przyszło, ponieważ większością 179 głosów przeciwko 174 postanowiono odroczyć głosowanie aż do chwili, gdy komisja konstytucyjna rozpatrzy nowy projekt posła Maślanki w sprawie senatu. Następnie zaś na wniosek p. wicemarszałka Osieckiego Izba 185 przeciwko 182 oświadczyła się za odroczeniem głosowania nad innymi artykułami konstytucji aż do załatwienia powyższej sprawy w komisji. Odrzucono wniosek p. Piechoły w sprawie spożycia mięsa. Sprzeciwiali się temu posłowie Arciszewski i Czetwertyński. Odrzucono też wniosek posła Gdyka w sprawie kontyngentu mięsa. Pan minister robót publicznych rozwinął wspaniały projekt budowy i konserwacji dróg publicznych w Polsce. Odnosną ustawę i ustawę o dostarczeniu środków przewozowych do budowy i utrzymania dróg przyjęto we wszystkich trzech czytaniach.

196-e posiedzenie z dnia 14 grudnia.

Na początku posiedzenia na odnośną skargę p. Barlickiego p. marszałek wyjaśnił procedurę głosowań imiennych w sejmie polskim, stwierdzając, że ci posłowie, którzy oddali podwójne kartki podczas głosowania, nie uczynili tego skutkiem złej woli, lecz przez omyłkę. Załatwiono po referacie posła Wierzbickiego zmianę dekretu o przejęciu kolei, zbudowanych przez okupantów, przez ministerstwo kolejowe.

Następnie weszła na porządek dzienny sprawa zmiany przepisów ustawy o ochronie lokatorów. Ta sprawa nie została skończona, ponieważ mówcy przemawiali bardzo szczegółowo. Zabrał także głos i p. minister sprawiedliwości Nowodworski, tłumacząc prawną stronę owych zmian. Zwrócił on także uwagę na ich uprawnianą przez lokatorów w stosunku do sublokatorów. Referentem sprawy był poseł Grzędzielski.

197-e posiedzenie z dnia 16 grudnia.

Sprawa zmiany ustawy o ochronie lokatorów w dalszym ciągu na porządku dziennym.